



## CONGREGATIO SS. REDEMPTORIS

Superior Generalis

Rzym, 5 października 2013  
Wspomnienie błog. Franciszka Ksawerego Seelosa CSsR

### **Beatyfikacja Męczenników Redemptorystów z Cuenca**

Drodzy Współbracia, Siostry, Współpracownicy Świeccy i Przyjaciele,

*«Cieszcie się, im bardziej jesteście uczestnikami cierpień Chrystusowych, abyście się cieszyli i radowali przy objawieniu się Jego chwały... Zatem również ci, którzy cierpią zgodnie z wolą Bożą, niech dobrze czyniąc, wiernemu Stwórcy oddają swe dusze» (1 P 4, 13.19).*

W niedzielę, 13 października 2013 roku w Tarragonie (Hiszpania), odbędzie się beatyfikacja 522 męczenników hiszpańskiej wojny domowej (1936-1939). Wśród beatyfikowanych jest sześciu Męczenników Redemptorystów z Cuenca. Są to Ojcowie: Józef Ksawery Gorosterratzu Jaunarena, Cyriak Olarte Pérez de Mendiguren, Michał Goñi Ariz, Julian Pozo Ruiz de Samaniego, Piotr Romero Espejo oraz brat Wiktorian Calvo Lozano. Beatyfikacja ta jest doniosłym wydarzeniem historycznym nie tylko dla Prowincji Madryckiej i dla Kościoła w Hiszpanii, ale także dla całego Zgromadzenia.

Należy pamiętać o okolicznościach, w jakich męczennicy, którzy zostaną błogosławieni, oddali swoje życie. Wojna domowa w Hiszpanii pochłonęła wiele ofiar. Zginęło około 270.000 osób, w tym żołnierze i osoby cywilne. Wielu z nich zginęło w wyniku działań wojennych, ale wielu zmarło także na skutek represji, chorób i głodu. Około 6850 osób zmarło bezpośrednio w wyniku prześladowań religijnych. Wśród nich było 13 biskupów oraz ponad 6000 księży i zakonników. Spośród nich, prawie 1000 zostało już kanonizowanych lub beatyfikowanych. Inne procesy kanonizacyjne, dotyczące 2000 osób, są w toku.

Kiedy Rok Wiary zbliża się do końca, beatyfikacja tych 522 męczenników stanowi celebrację męczeństwa jako aktu wierności naszemu Stwórcy, jak również udziału w cierpieniach Chrystusa. Nie pomniejszając znaczenia zbiorowego świadectwa tych wszystkich męczenników, rodzina Redemptorystów wspomina w sposób szczególny sześciu

Męczenników Redemptorystów z Cuenca. Należy również pamiętać, że są w toku procesy kanonizacyjne czternastu innych męczenników Redemptorystów.

Informacje na temat tych Współbraci są już dostępne w kilku językach. Strona Madryckiej Prowincji Redemptorystów ([www.redentoristas.org](http://www.redentoristas.org)) zawiera krótkie biografie i portrety męczenników oraz inne informacje. Dalsze publikacje i informacje będą dostępne w najbliższej przyszłości (patrz również <http://testigosdelaredencion.blogspot.com.es>).

W tym krótkim liście nie mogę szczegółowo odnieść się do każdego z tych Współbraci. Zachęcam do zapoznania się z nimi, korzystając z dostępnych materiałów. Ich historie są inspirujące i motywujące dla nas dzisiaj. W obecnym liście chciałbym poświęcić kilka słów na temat znaczenia tych męczenników dla nas wszystkich żyjących charyzmatem redemptorystów.

Świadectwo męczenników zawsze było bardzo ważne dla Kościoła. Pierwsi uczniowie Chrystusa traktowali męczeństwo niemal jako bezpośrednie pójście za Jezusem i udział w Jego cierpieniach, o czym mówi św. Piotr w powyższym cytacie z jego pierwszego listu. Świadectwo męczenników wykracza poza akt poniesienia gwałtownej śmierci. Wyraża ono motyw, dla którego gotowi są oni oddać swoje życie: bycie świadkami Jezusa Chrystusa i głoszenie wszystkim obfitego Odkupienia. Męczeństwo jest głoszeniem Dobrej Nowiny, a męczennicy stają się świadkami Ewangelii, nadal „dobrze czyniąc” swoim braciom i siostram.

W ciągu pierwszych 200 lat istnienia Zgromadzenia Najświętszego Odkupiciela nie zginął żaden misjonarz redemptorysta i nie został uznany przez Kościół za męczennika. Święty Alfons marzył, aby misjonarze redemptoryści głosili Ewangelię w odległych miejscach i ponosili męczeństwo dla wierności Ewangelii. Jednakże przed rokiem 1936 ani jeden misjonarz redemptorysta nie poniósł męczeństwa za wiarę. Nie sądzę, by Alfons kiedykolwiek pomyślał, że pierwsi członkowie jego Zgromadzenia, którzy poniosą śmierć męczeńską, poniosą ją w Hiszpanii. Warto zauważyć, że od 2001 roku Kościół uznał jedenastu Męczenników redemptorystów, którzy oddali swoje życie za Chrystusa i jego lud, wszyscy w XX wieku, i wszyscy w Europie – w Hiszpanii, Ukrainie i Słowacji.

Pod koniec lipca 1936 roku, kiedy pojawiły się oznaki nasilenia prześladowań w Cuenca, jeden z naszych błogosławionych męczenników, o. Julian Pozo, zaczął przeczuwać, że męczeństwo staje się realnym prawdopodobieństwem. Mówił wówczas: „My (redemptoryści) nie mamy męczenników, może to właśnie my będziemy pierwszymi męczennikami?”. Nie minęło wiele czasu a jego przeczucie stało się faktem. Żaden z tych sześciu Współbraci nie szukał męczeństwa. Niektórzy z nich wyraźnie lękali się tej ewentualności. Wszyscy oddali swoje życie jako świadkowie Odkupienia. Ich śmierć przypomina nam, że również dzisiaj wielu ludzi umiera jako ofiary przemocy, uprzedzeń, wojny i ubóstwa. Ich życie i ich gwałtowna śmierć wzywają nas do budowania kultury spotkania i dialogu proponowanej przez papieża Franciszka w celu przezwyciężenia tych bolączek, które nadal nękają ludzką społeczność.

Tych sześciu Współbraci hiszpańskich, którzy będą błogosławionymi, pod wieloma względami było misjonarzami redemptorystami zupełnie zwyczajnymi. O. Józef Ksawery

Gorosterratzu był historykiem, który miał udać się do Rzymu w celu prowadzenia badań w archiwach Watykanu. O. Cyriak Olarte był misjonarzem w Meksyku; wrócił do Hiszpanii z powodu rewolucji i prześladowań religijnych w tym kraju. O. Michał Goñi i O. Julian Pozo mieli poważne problemy zdrowotne i byli bardziej ograniczeni w swojej działalności duszpasterskiej i misyjnej. Obaj byli bardzo cenieni przez tych, którzy ich znali, za ich kaznodziejstwo i kierownictwo duchowe. Brat Wiktorian Calvo był osobą spokojną i pogłębianą, był człowiekiem modlitwy i oddanym ludziom potrzebującym. O. Piotr Romero, w ocenie jego przełożonych pozbawiony uzdolnień do pełnienia nadzwyczajnych posług, dał dowód niezwykłej odwagi i wierności, gdy kontynuował swoją posługę w Cuenca, żyjąc w okresie prześladowania zazwyczaj na ulicach, jako bezdomny. Zmarł w więzieniu z powodu odniesionych urazów i cierpień, w dwa lata po tym jak został zmuszony do opuszczenia klasztoru redemptorystów.

Dla pięciu spośród tych sześciu Współbraci, męczeństwo przyszło szybko. Jednak wydaje mi się, że ostateczne oddanie przez nich swojego życia w ręce Boga było wynikiem znacznie dłuższego procesu. Ich wierność Bogu w momencie męczeńskiej śmierci była rezultatem codziennej decyzji mówienia "tak" Jezusowi Chrystusowi, kiedy żyli swoim powołaniem misjonarza redemptorysty. W codziennej posłudze głoszenia kazań i w spowiedzi, w modlitwie i służeniu bliźnim, w nauczaniu i kierownictwie duchowym, przeżywali swoje powołanie misyjne z wiernością. W obliczu poważnej przewlekłej choroby, nauczyli się przyjmować innych zawsze z życzliwością i z uśmiechem na ustach. Nawet doświadczając niepowodzenia niektórych apostolskich przedsięwzięć, nie byli zdesperowani i nie czuli się opuszczeni, ale nadal głosili Ewangelię.

Poprzez swoją profesję zakonną i swoją wierność, oddawali dzień po dniu swoje życie jako misjonarze, zanim oddali je jako męczennicy. „Przez profesję wszyscy redemptoryści są prawdziwie misjonarzami: ci, którzy pełnią różne rodzaje posługi apostolskiej, również ci, którzy na skutek przeszkód nie mogą się mu oddawać; pełniący wielorakie posługi na rzecz Zgromadzenia i współbraci; starcy, chorzy i niezdolni do działalności zewnętrznej, a szczególnie ci, którzy cierpią i umierają za zbawienie świata” (Konst. 55).

W 2003 roku, wybrany przez XXIII Kapitułę Generalną temat głosił, że „oddanie życia dla obfitego Odkupienia” leży w samym sercu powołania misyjnego Redemptorystów. Męczennicy z Cuenca żyli tym powołaniem i oddali swoje życie jako świadkowie Odkupienia. Dają oni ponadto świadectwo o prawdzie, że wezwanie do męczeństwa może przyjść do każdego ucznia w najmniej oczekiwanym momencie i w najbardziej nieoczekiwanym miejscu. Bardzo niewielu misjonarzom redemptorystom przyszło oddać swoje życie, tak jak uczynili to ci męczennicy. Tylko niewielka liczba uczniów chrześcijańskich przelała swoją krew w gwałtownej śmierci, dając świadectwo swej wiary w Jezusa Chrystusa. Jednakże my wszyscy jesteśmy powołani, aby dać życie dla obfitego Odkupienia poprzez głoszenie Ewangelii i służbę braciom. „Natchnieni i umocnieni Duchem Świętym, współbracia dążą do całkowitego oddania samych siebie...” (Konst. 56).

W obecnym Roku Promocji Redemptoryskiego Powołania Misyjnego, życie i męczeńska śmierć naszych Współbraci powinny nas inspirować do odnowy i pogłębienia

naszego uczestnictwa w charyzmacie Redemptorystów. Współbracia i Siostry, Świeccy i Zakonnicy, wszyscy jesteśmy misjonarzami – powołanymi do bycia *świadkami i misjonarzami Odkupienia*. Wszyscy zostaliśmy powołani do oddania naszego życia, wielkodusznie i dyspozycyjnie, w jedności z naszymi Braćmi, Męczennikami z Cuenca.

Nie wszyscy możemy być fizycznie obecni w Tarragonie 13 października na uroczystości beatyfikacyjnej. Dlatego proszę każdego misjonarza redemptorystę, siostry i współpracowników świeckich, o włączenie się, poprzez duchową komunie, w tę uroczystość. Proszę przypominać o tym ważnym wydarzeniu w naszych kościołach i kaplicach na każdej Mszy i wspólnej modlitwie. Proszę każdą wspólnotę o poświęcenie pewnego czasu, w dniu 13 października, dla zjednoczenia się w modlitwie i komunii z nowo beatyfikowanymi Współbraćmi. Tam, gdzie jest to możliwe, proszę o dokonanie tego razem z ludem Bożym i o podzielenie się z nim Dobrą Nowiną.

«Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam, jeżeli ziarno pszenicy spadnie w ziemię nie obumrze, zostanie samo, ale jeżeli obumrze, przynosi plon obfity» (J 12,24). Niech modlitwy i wstawiennictwo Błogosławionych Męczenników Redemptorystów z Cuenca staną się dla nas źródłem inspiracji i błogosławieństwa w obecnym Roku Promocji Redemptoryskiego Powołania Misyjnego. Niech ich przykład i ich dar z siebie pociągnie innych do uczestnictwa razem z nimi w „pójściu za przykładem Jezusa Chrystusa, Odkupiciela, w głoszeniu słowa Bożego ubogim” (Konst. 1). Niech św. Alfons Liguori i Matka Boża Nieustającej Pomocy wspierają nas w głoszeniu Ewangelii w sposób zawsze nowy i w dawaniu swojego życia dla obfitego Odkupienia.

Wasz brat w Odkupicielu,



Michael Brehl CSsR